Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ PONIEDZIAŁEK, 16-GO MAJA 1297 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 133

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Prezydent Mościcki w Łodzi

był entuzjastycznie witany przez zgromadzone tłumy.

Wczorajsze uroczystości wojskowe miały przebieg niezwykle podniosły i imponujący.

Głowa państwa zainteresowała sie potrzebami naszego miasta.

Punktnalnie o godz. 10 rano u granic miasta przy szosie Rzgowskiej pojawiły sie auta, wiozące ze Spały prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i jego świty.

Przy łuku tryumfalnym, wzniesionym przy przecięciu toru kolejowego z ulicą miasta—witała prezydenta Rzplitej reprezentacja miasta z wiceprez. Wojewódzkim, prez. Fichną, wojskowości i komitetu obchodu. Wraz z prezydentem Rzplitej przybył wojewoda Jaszczołt, adjutant generalny pułk. Zachorski, jego zastępca major Fyda oraz adjutanci rotm. Jurgelewicz i kpt. Nagórny. Marszałka Piłsudskiego jako ministra wojny reprezentował generał Lucjan Żeligowski, wraz z którym przybyli gen. Daniel Konarzewski, gen. Rydz-Śmigły, Wróblewski, Jacyna oraz liczne grono wyższych oficerów sztabu generalnego. Po powitaniach goście udali się do urzędu wojewódzkiego, gdzie przygotowano dla prezydenta Rzplitej i jego świty szereg apartamentów, a mianowicie sypialnie w obszernym pokoju, wychodzącym na piękny ogród pałacowy, sale jadalną i kilka pokoi sypialnych dla przebywających w Łodzi generałów.

Wojewoda Jaszczołt serdecznie powitał dostojnego gościa, który udał się do wyznaczonych apartamentów na krótki spoczynek przed rozpoczęciem uroczystości na placu Dąbrowskieg.

Wręczenie sztandaru.

W międzyczasie na plac Dąbrowskiego poczęły ściągać oddziały 28 pułku strzelców kaniowskich, który też w całości stanął w szyku zwartym, budząc swą postacią entuzjazm zebranych na ulicach tłumów. Obok „Dzieci Łodzi" stanęły oddziały artylerji oraz kompanja 31 pułku, która nadeszła ze swym sztandarem po powitaniu prezydenta Mościckiego przy ul. Rzgowskiej. Poza tem ustawiać się zaczęły delegacje cechów, zrzeszeń, przysposobienia wojskowego, „Strzelca", straży ogniowej i reprezentanci konsularni państw obcych, przemysłu, organizacji zawodowych, harcerstwa, stowarzyszeń społecznych i kulturalnych, rady miejskiej, policji, młodzieży szkolnej i t. d. Delegacje te zaległy olbrzymi plac, tworząc nieprzebrane morze głów, ponad któremi łopotały barwne sztandary cechów.

Przed wzniesionym wylotem do ul. Prez. Narutowicza ołtarzem polowym, zebrało się liczne duchowieństwo z biskupem - sufraganem Tomczakiem na czele oraz rodzice chrzestni nowego sztandaru pułkowego pp. Marja Wiechowska, Józef Dziamarski, Teod. Adamska, Andrzej Kaczmarek, Ł. Glugiowa, J. Wolski, Stefanja Murzyńska, mec. Wodziński, bar. Julj. Heintzlowa, Karol Wilhelm Scheibler, W. Wagnerowa i Fr. Szwankowski.

Około godz. 11 min. 30 przybył na plac Dąbrowskiego prezydent Mościcki w otoczeniu przedstawicieli władz z wojewodą Jaszczołtem, Komis. Iżyckim, insp. Niedzielskim, prezesem Towarnickim, kuratorem Owińskim, oraz generalicji i przedstawicieli komitetu obchodu. Prezydent Mościcki obeszedł plac **wyrażając swe uznanie o dziarskiej postawie i wyglądzie żonierzy 28 pułku, bohaterów dnia.**

Niemniej sprawnie wypadł raport oddziałów straży ogniowej z komendantem Grohmanem na czele. Następnie prezydent zasiadł na specjalnem wzniesieniu, za nim zaś stanęli adjutanci i przedstawiciele władz. Wówczas zbliżyli się do niego przedstawiciele gm. żydowsk, ludności prawosł. z którymi prez. Mościcki przez krótką chwilę rozmawiał, jednając sobie serca ludzkie niezwykłą serdecznością i płynącą mu wprost z duszy prostotą i dobrocią.

Następnie nowy sztandar poświęcony został przez biskupa-sufragana Tomczaka, poczem odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru i sporządzenie odnośnonego aktu oraz podpisanie go przez rodziców chrzestnych. Prezydent Mościcki ujął poświęcony sztandar i wręczył go uroczyście wśród przejmującej ciszy klęczącemu dowódcy 28 pułku pułk. Oziewiczowi, który oddał go chorążemu pułkowemu

Na ustawionej obok ołtarza ambonie, jawił się kapelan tego pułku ks. W. Olesiński, który wygłosił następujące kazanie:

Żołnierze! Obywatele miasta Łodzi wręczają wam sztandar, nowy sztandar 28 pułku na znak, że są jedni, że są razem z „Dziećmi Łodzi". 28 pułk — to jedna z najpiękniejszych kart historji miasta Łodzi, miasta pracy. Poszczególne kompanje a nawet baony tego pułku nosiły nazwy poszczególnych ulic Łodzi, tworząc wielki majątek i wielki dorobek tego pułku, Kaniów, Kubań, Odessa, Wschodnia Małopolska, Śląsk Cieszyński, Wołyń, Białoruś, Litwa, Warszawa, i wiele innych nazw, innych czynów ofiarnych.

To właśnie tworzy bogaty i piękny dorobek tego pułku, który nie zawahał się, nie uchylił swej chorągwi i stanowił dla 10 dywizji podstawę i ostoję. Żołnierze, chorągiew—to symbol, to wołanie do wszystkich ludzi. W chorągwi zawiera się majestat i siła Najjaśniejszej Rzplitej. Na czerwień tej chorągwi przysięgamy, jak na krew współtowarzyszy, którzy polegli, a których duchy widzimy na tej chorągwi, przysięgamy, obywatele Łodzi, że chorągwi tej nie odstąpimy, że do wawrzynów, zdobytych trudem i krwią nowe wawrzyny dodamy, a bieli chorągwi nie splamimy nigdy. Chorągiew tę dają nam obywatele Łodzi, a wręcza ją prezydent Rzplitej, wręcza, abyście pamiętali i strzegli swego rycerskiego honoru i ojczyzny, którą chorągiew ta przypomina i wskazuje, żebyście godni byli miana strzelców 28 pułku. Panie prezydencie, obywatele miasta Łodzi i żołnierze 28 pułku wdzięcznem sercem przyrzekamy, że gotowi jesteśmy życie i krew oddać w obronie nowego sztandaru, że miastu przyniesiemy z pól bitewnych dobre i…ę pułku.

Po tem przemówieniu ks. Olesiński odczytał rotę przysięgi, którą cały pułk, powtarzając za nim złożył na nowy sztandar.

Rota przysięgi ma następujące brzmienie:

Przysięgamy Panu Bogu Wszechmocnemu, w Trójcy św. Jedynemu być wiernym ojczyźnie mej, prezydentowi Rzplitej, chorągwi wojskowych nie odstąpić, stać na straży honoru żołnierza polskiego; prawu i prezyd. Rzplitej być uległym, rozkazy przełożonych i dowódców wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych do ostatniego tchu strzec, za sprawę ojczyzny walczyć i wogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak wierny żołnierz. Tak mi dopomóż Panie Boże i św. Męka Zbawiciela mego Amen.

Przy niemilknących entuzjastycznych okrzykach zebranych tłumów prezydent Mościcki wraz z otoczeniem udał się na ul. Prez. Narutowicza, gdzie u zbiegu ul. Piramowicza odebrał defiladę garnizonu łódzkiego, oddziałów przysposobienia wojskowego, weteranów, zw. oficerów rezerwy, inwalidów, legjonistów, dowborczyków, hallerczyków, Ligi Morskiej straży ogniowej, a następnie przeszedł przed reprezentantami Rządu pochód cechów, stowarzyszeń, organizacji i t. d.

P. Prezydent o postulatach Łodzi.

Po przyjęciu defilady i pochodu prezydent Mościcki udał się wśród szpalerów tworzonych po obu stronach ulic przez korporacje i cechy do magistratu. Na Placu Wolności pięknie udekorowanym i iluminowanym ustawiły się wojska i oddziały defilujące. Przybywającego prezydenta przywitał u drzwi magistratu wiceprez. Wojewódzki, dziękując za zaszczyt, jaki spotkał Łódź, miasto realnej, twardej pracy, celowego wysiłku zbiorowości, której jednym z etapów jest niewątpliwie uroczystość dzisiejsza. W magistracie przy śniadaniu prezydent Mościcki wdał się w serdeczną pogawędkę z wojew. Jaszczołtem, a następnie ze starostą Rżewskim, interesując się potrzebami Łodzi, zbiorowiska twórczej pracy, miasta robotniczego.

Uroczystości odsłonięcia wmurowanej w magistracie tablicy dokonał prezes Fichna, podkreślając w swem przemówieniu zespolenie się wojska ze społeczeństwem. W odpowiedzi dowódca pułku pułk. Oziewicz oświadczył, że sztandar jest symbolem tej łączności, za którą gorące podziękowanie macierzystemu miastu składa. Okrzykiem na cześć 28 pułku, rzuconym przez prezesa Fichnę oraz rozdanie specjalnych odznak pułkowych zakończona została uroczystość na Placu Wolności.

Przemówienie prezesa rady miejskiej.

O godz. 2 rozpoczął się w Tivoli obiad, wydany przez miasto. W obiedzie tym udział wzięło przeszło 1000 osób z pośród wszystkich warstw społecznych miasta. Przy stołach zasiedli również żołnierze 28 pułku.

Przy deserze pierwszy zabrał głos prezes Fichna, wygłaszając następujące przemówienie:

„Dumni jesteśmy i szczęśliwi, że pan Prezydent zadośćuczynił, prośbom gorącym robotniczej Łodzi, przybywając na dzisiejszą uroczystość, do tej Łodzi, która dziś liczy 580 tys. mieszkańców, a która przed stu laty liczyła ich zaledwie 4 tysiące. Dziś, o roli, jaką miasto to odgrywa, nie trzeba chyba już mówić. Przemysł pracuje na eksport zaspakajając olbrzymie potrzeby rynku wewnętrznego. Jeżeli zaś uprzytomniemy sobie, jaką dziś święcimy uroczystość, jeżeli będziemy mówić o 28 pułku i 10 dywizji, to musimy sobie uświadomić, że tradycje wielką i silną mamy. Jest historja 28 pułku cząstką historji narodu. Kiedyś bowiem szli dziadowie i ojcowie na wschód, a po latach tego wschodu szli ku Polsce, wolni, by w Polsce i dla Polski walczyć. Ten pułk nie zawiódł nigdy. Tradycja strzegła ten pułk z Łodzią. W dniu tym, który zaszczycił swą obecnością najwyższy dostojnik Rzplitej — pozwalam sobie wznieść okrzyk: „Prezydent Rzplitej niech żyje"!

Ciąg dalszy na str. 2-ej

Prezydent Mościcki w Łodzi.

(Dokończenie).

Przemówienie pułkown. Oziewicza.

Jako drugi mówca zabrał głos płk. Oziewicz, który podkreślił doniosłe znaczenie tego dnia święta żołnierskiego. W dniu tym żołnierze otrzymali z rąk najwyższego dostojnika państwa chorągiew pułkową, co napawać ich może radosną dumą. Chorągiew jest symbolem zaufania państwa wobec swych żołnierzy. Zapewniam Cię, panie prezydencie, w imieniu pułku, iż chorągwi tej nigdy nie odstąpimy. Przemówienie swe zakończył płk. Oziewicz podziękowaniem prezydjum miasta za ten wzniosły dar oraz wzniósł okrzyk na cześć prezydenta Mościckiego i marszałka Józefa Piłsudskiego.

Mowa prezydenta Mościckiego

Podczas obiadu żołnierskiego w restauracji „Tivoli" w odpowiedzi na przemówienie prezesa rady miejskiej d-ra Fichny i dowódcy 28 pułku Strzelców Kaniowskich pułk. Oziewicza, p. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w sposób następujący:

„Chorągiew, ofiarowana dziś 28 pułkowi Strzelców Kaniowskich przez społeczeństwo łódzkie jest symbolem ścisłej łączności i wzajemnego zaufania pomiędzy wojskiem a społeczeństwem. Jest mi rzeczą szczególnie miłą, że faktu tak podniosłego jestem świadkiem właśnie tu, w Łodzi, ośrodku realnej, produkcyjnej pracy przemysłowej, w której coraz silniejszy rozwój głęboko wierzę. Praca produkcyjna i pogotowie obronne, zwłaszcza gdy działają w harmonji stanowią dwa główne czynniki potęgi państwa.

Serdeczny i nieprzymuszony wzajemny stosunek obywateli i żołnierzy pracującej Łodzi i tego pułku. którego początkiem był zastęp ochotników jest przykładem jeszcze jednej tak ważnej w Polsce sprawy. Oto niema u nas żadnego rozdziału pomiędzy ludnością cywilną a wojskiem, jaki dostrzec można czasami w innych krajach. Wojsko nie stanowi u nas jakiegoś osobnego wyodrębnienia stanu. Powstało ono wprost z narodu w chwili walki o wolność, obecnie zaś stojąc na straży Państwa Polskiego, żołnierz pełni jaknajszczytniejszy obowiązek obywatelski, zachowując dzięki swej pracy ideowej, pełnej ofiarności, najcenniejszy nasz skarb — tak drogo z[...] nie[...]ległość.

Wierząc zatem mocno w niespożytą s[...] narodu polskiego, nierozerwalnie związanego z wojskiem wznoszę toast na cześć miasta Łodzi i bohaterskiego 28 p[...] Strzelców Kaniowskich, któremu dzień dzisiejszy doda nowych sił do ofiarnej żołnierskiej pracy w obliczu tej chorągwi, wielkiego symbolu narodu i ojczyzny".

Depesza gratulacyjna Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Józef Piłsudsk i nadesłał następującą depeszę:

— W uroczystym dniu wręczenia chorągwi przez p. prezydnta Rzplitej, witam Was Strzelcy 28 pułku piechoty pod nowem znakiem i życzę, Wam, abyście w służbie ojczyzny byli jak dotąd przykładem męstwa karności żołnierskiej, aby jak dotąd ojczyzna zawsze polegać mogła na Was bezgranicznie, gdy tego zajdzie potrzeba. Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski Marszałek Polski.

Generał Sikorski nadesłał następującą depeszę:

— Zatrzymany ważnymi powodami nie mogę się stawić, by zamanifestować uczucia, jakie mam dla pułku, którego byłem pierwszym dowódcą. Wspominając wielkie chwile tego pułku składam cześć Waszej chorągwi — Sikorski, generał brygady.

Wojewoda lubelski p. Remiszewski, nadesłał następującą depeszę:

—Dumny jestem, że danem mi tylko przeżyć z Wami historyczny moment odrodzenia naszej ojczyzny, związany pod niosłemi przeżyciami z 28 pułkiem strzelców kaniowskich przesyłam bohaterskiemu pułkowi w dniu jego święta życzenia chwały i sławy dla nowego sztandaru — Remiszewski wojewoda lubelski.

Biskup Polowy Stanisław Gall nadesłał następującą depeszę:

— Nie mogąc osobiście przybyć na uroczystość święcenia i wręczenia chorągwi 28 pułku Strz. Kaniowskich przesyłam swoje szczere życzenia. Niechaj ta chorągiew pułkowa wręczona przez najwyższego dostojnika Państwa, będzie symbolem honoru żołnierskiego i wiernej służby Ojczyźnie. Mam niepłonną nadzieję, że 28 p. Strz. Kan. jak ongiś na polu bitew dobrze przysłużył się ojczyźnie, tak teraz i nadal wiernie stojąc przy swojej chorągwi spełni swój twardy codzienny obowiązek żołnierski ku chwale Rzeczypospolitej. Niechże krzyż, godło męki Zbawiciela, jaśniejący na chorągwi pułkowej wskazuje na wzniosłe ideały chrześcijańskie, któremi każdy prawy żołnież Polski w życiu dla ojczyzny święcić powinien. Łącząc wyrazy poważania dla szanownego pana Pułkownika przesyłam błogosławieństwo Pasterskie dla całego pułku Strzelców Kaniowskich. — Biskup Stanisław Gall.

Biskup Bandurski przysłał następującą depeszę:

— Sztandar Wasz w najcięższych dla Polski czasach krwią ofiarną i toporem żołnierza zdobyty sławny. Dawna chwała dzielnych bojowników o wolność niech dziś wiedzie i pobudza rycerskie strzelców szeregi i do pracy obywatelskiej dla utrwalenia potęgi i wielkości państwa polskiego niech Bóg błogosławi. Oddany biskup Bandurski.

Tajemnica krachu na giełdzie niemieckiej.

Przez sztuczną zwyżkę do sztucznej zniżki akcyj.

Berlin, 16 maja.

Tajemnica krachu na giełdzie berlińskiej zdaje się być wyjaśnioną.

Generalny agent reparacyjny Barker iGlbert, powołany do czuwania nad wykonywaniem przez Niemcy plany Davesa, w ostatnich swych raportach ilustrował stały wzrost kursów na giełdzie niemieckiej, jako objaw korzystnej sytuacji finansowej i szybkiego rozwoju gospodarki Niemiec.

Wobec znaczenia, jakie raporty agenta reparacyjnego mają dla ustalenia na podstwie planu Dawesa odszkodowawczych pretensji sojuszników — dyrektor finansowy Niemiec, prezes Banku Rzeszy Schacht postanowił przez ograniczenie kredytów bankowych na spekulację giełdową spowodować załamanie kursów giełdowych, by zaprzeczyć w ten sposób twierdzeniom agenta reparacyjnego.

Straty na zniżce kursu, poniesione tylko w ciągu dnia wczorajszego, szacują na 170 milionów marek.

Walki francuskie

16-y dzień turnieju.

I PARA.
Szteker — Aksjonof.

Nowy zapaśnik amator zaprezentował się z najlepszej strony, lecz Sztekker szybko uporał się z przeciwnikiem i już w 1 minucie chwyta on Aksjonofa w tylny pas i okręcając młynka kładzie go pewnie na obie łopatki. Burza oklasków nagradza sukces Sztekkera.

II PARA.
Wildman — Petersen.

Znaczna przewaga Wildmana. Petersen broni się sztuczkami technicznemi. W 20 minucie stosuje Petersen most który po usilnych staraniach Wildman zostaje przełamany.

III PARA.
Kawan — Debie.

Debie walczy jak zwykle brutalnie. W 40 minucie przerzutem przez biodro zwycięża pewnie Kawan.

IV PARA.
Thompson — Neström.

Przewaga zmienna. Wynik nierozstrzygnięty.

V PARA.
Szczerbiński — Leinen.

Leinen broni się początkowo mężnie, ale szybko opada na siłach i w 8 minucie zwycięża warszawianin przerzutem przez biodro.

Dziś walczą pary:
Prohaska — Szczerbiński.
Kawan — Thompson.
Petersen — Debie.
Sztekker — Neström.

Ostatnie dwie walki prowadzone będą aż do rezultatu.

— SALA FILHARMONJI —

AZAZEL

Dziś o godz. 9 wiecz. po cenach zniżonych

V WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

Konfer. W. GODIK.

KRYNICA

Pensjonat Vogla

naprzeciw nowych łazienek, otwarty od 1-go maja poleca pokoje elegancko urządzone, w każdym pokoju stale zimna i ciepła woda Centralne ogrzewanie. Telefon 17.

POKóJ

elegancko umeblowany z wejściem wprost z klatki schodowej — —

POSZUKIWANY.

Oferty do administracji „Republiki" dla „Ł. K."

WILHELM LICHTENBERG,

Morderca.

Do komisarjatu policji wpadł jakiś mężczyzna z rozwianym włosem, począł się rozglądać wokoło nieprzytomnym wzrokiem i oparł się ciężko o framugę drzwi.

— Proszę mnie zaprowadzić do pana komisarza!

Dyżurny policjant podniósł się z za stolika, przy którym siedział, przyjrzał się bacznie dziwnemu gościowi, podszedł do niego bliżej i zapytał z urzędową miną:

— O co chodzi?...

Mężczyzna stojący przy drzwiach odparł strasznym, drżącym głosem:

— Proszę mnie zaprowadzić do pana komisarza!... I nie zadawać mi żadnych pytań!... odpowiem tylko panu komisarzowi!...

Policjant spojrzał nań gniewnym wzrokiem, ale ruszył z miejsca i zniknął za jakiemiś drzwiami, które szczelnie zamknął za sobą.

Po chwili znowu zjawił się na progu i wyciągniętym palcem prawej ręki wskazał kierunek drogi do komisarza.

Nieznajomy udał się w wskazanym kierunku i wszedł do pokoju, z którego przed chwilą wyszedł policjant.

Ktoś z tamtej strony zamknął za nim drzwi.

Komisarz wskazał mu wolne krzesło przy biurku. Wyczerpany jegomość usiadł ciężko na wskazanem miejscu. Jego nieprzytomny wzrok błądził po pustych ścianach.

— Co tak nagle pana tutaj sprowadziło? — zapytał komisarz po dłuższej pauzie.

Nieznajomy nic nie odpowiedział. Nie mógł jeszcze przyjść do siebie.

Komisarz był przyzwyczajony do podobnych wypadków i czekał aż nieznajomy sam podniesie na niego swój wzrok.

Po dłuższem milczeniu zapytał jednak poraz drugi:

— A więc... poco pan tu przyszedł?.

Nieznajomy drgnął jakgdyby pod wpływem straszliwych wspomnień i powoli zwrócił się w stronę pana komisarza, ciągle jeszcze bojąc się podnieść wzroku.

Komisarz czekał cierpliwie, aż z ust nieznajomego padły bezdźwięczne, straszne słowa:

— Ja... ja — popełniłem morderstwo...

To nagłe oświadczenie wyprowadziło komisarza troszkę z równowagi. Podniósł się z krzesła, spojrzał groźnym wzrokiem na niezwykłego zbrodniarza, który dobrowolnie przyznał się do winy i zapytał, akcentując każdy wyraz:

— Co?... Co pan zrobił?.. Pan mówi prawdę, czy pan jest pijany?..

— Możliwe, że potem miałem pragnienie i napiłem się trochę wódki... Ale mówię szczerą prawdę! Popełniłem morderstwo!...

Komisarz zadzwonił. Do pokoju wszedł policjant.

— Proszę spisać protokół — rozkazał komisarz — Ten pan przyznaje się do popełnienia morderstwa... Sprawdzimy potem czy to jest zgodne z rzeczywistością...

Policjant nie wzruszył się wcale tą niezwykłą wiadomością. Usiadł spokojnie przy biurku, rozłożył na stole arkusz papieru i czekał na pytania komisarza.

— Jak się pan nazywa? — zapytał komisarz.

— Alois Diepel.

Najpierw więc spisano personalja mordercy. Po wypełnieniu wstępnych formalności komisarz zwrócił się do zbrodniarza.

— Tak... A teraz prosze nam powiedzieć kogo pan zamordował...

Diepel nie wahał się ani chwili i odparł:

— Czy pan komisarz zna to pole za miastem? Tak?.. Tam ona leży... Pan się może przekonać w każdej chwili...

— Anna tam leży?

— Anna?... Jaka Anna?... Jak brzmi jej nazwisko? Proszę powiedzieć wszystko, co pan wie...

Diepel skinął głową na znak zgody.

— Powiem wszystko... Ona się nazywa Anna Sobielska... Tak, Anna Sobielska... Ona była moją narzeczoną... Teraz leży na polu... Nie żyje... Ale nie żałuję swego czynu. Nie!... Nie czuję wyrzutów sumienia!

— Proszę mówić do rzeczy — zwrócił mu uwagę komisarz — To się później okaże, czy pan powinien żałować swego czynu, czy nie... Dlaczego pan ją zamordował?

— Nie chciała mnie więcej znać... Dlatego...

— Za to przecież nikt jeszcze nie morduje ludzi!

— Nie... Za to właśnie morduje się ludzi.... Niech pan każe przeprowadzić rewizję na polu. to przekona się pan, że mam rację.

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

MAJ
16
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Jana Nepomucena
Jutro: Paschalisa W.

Wschód słońca 3.43
Zachód o g. 19..1
Wschód ks. g. 19 52
Zachód o g. 3.54
Długość dnia: 4.49
Przybyło dnia: 7.46

Poborowi, baczność!
Kto ma się stawić dziś?

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 winni stawić się mężczyźni rocznika 1905, odroczeni z art. 35 b. ustawy (czasowo niezdolni) posiadający poświadczenia od Nr. 4501 do 5500. Jutro winni stawić się przed tą komisją mężczyźni tegoż rocznika, z poświadczeniami od Nr. 5501 do 6274.

Przed komisją poborową Nr. 2 winni stawić się (Zakątna 82) w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1905, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu policji, których nazwiska zaczynają się od litery N, O, P, R.

Jutro winni stawić się przed komisją poborowi o nazwiskach na literę S.

Z terenu starostwa łódzkiego winni stawić się przed komisję poborową przy P. K. U. Łódź-miasto (Piotrkowska 187) mieszkańcy Chojen. (b)

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

TEATR MIEJSKI

Dziś, po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza potężny dramat St. Przybyszewskiego „Mściciel". Ceny najniższe.

Jutro, we wtorek i w czwartek w dalszym ciągu sensacyjny „Pociąg-widmo". Ceny zniżone.

We środę po raz ostatni piękna sztuka L. H. Morstina „Dar - Wisły". Ceny najniższe (od 50 gr. do 3 zł. 50).

W piątek po cenach najniższych „Kobieta i pajac".

W sobotę, „W rajskim ogrodzie", — premjera.

TETATR POPULARNY.

Dziś wieczorem przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

Jutro we wtorek, wspaniała sztuka mieszczańska w 4 aktach ze śpiewami i tańcami „Stare miasto".

Próby z prawdziwej sensacji teatralnej „Trędowata" prowadzone są w pełnym toku pod kierownictwem dyr. Józefa Pilarskiego. Zapowiedź tej sztuki, przerobionej na scenę pg. powieści Mniszkówniej wywołała wśród publiczności łódzkiej wielkie zainteresowanie Udział w wykonaniu tego arcydzieła biorą najlepsze siły zespołu Teatru Popularnego.

Dyżury w aptekach.

W dniu dzisiejszym dyżurują w nocy następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), S-owie. Goldfeina (Wscodnia 54) i J. Koprowski (Nowomiejska 15). (b)



Kto nie chce wierzyć,

niech się przekona,

Że najlepsze gumy „BERSONA"



Wyścigi samochodowe
na szosie Konstantynów — Zgierz.

Pierwszą nagrodę zdobył inż. Henryk Liefeld.

W niedzielę na szosie Konstantynów —Zgierz nastąpiła inauguracja sezonu samochodowego w Polsce, a zarazem pierwsze wyścigi organizowane przez świeżo powstały Łódzki Klub Automobilowy. Odbył się wyścig płaski na przestrzeni około sześciu kilometrów ze startem z miejsca. Mimo niesprzyjających warunków atmosefrycznych na starcie, jak również na mecie zebrały się tłumy publiczności, które ustawiły się wzdłuż trasy. Porządku trzymała straż ogniowa, wywiązując się z powierzonego jej zadania wzorowo.

Impreza niedzielna obudziła w szerokich kołach sportowych kraju kolosalne zainteresowanie, czego dowodem liczne wycieczki ze stolicy (15 aut), Poznania, Pomorza i Krakowa.

Na starcie zjawiło się 14 maszyn. Przeważały maszyny turystyczne. Maszyny sportowe należały do gości. Łódź była reprezentowana licznie, lecz tylko nua maszynach turystycznych.

Na znak starterów: p. inż. Włodzimierza Zajdowskiego z Warszawy i Schichta z Łodzi wyruszyła o godz. 15.30 pierwszą p. N. Marchlewska na „Fiacie" oznaczonym numerem „1".

W mniejwięcej równych odstępach czasu wyruszyły kolejno wszystkie maszyny. Oczywiście „gwoździem" zawodów były jazda p. **inż. Liefelda, rekordzisty polskiego, i łodzianki, p. Haliny Poznańskiej** na turystycznej maszynie „Austro Daimler".

Wyścigi odbyły się

bez najmniejszego wypadku.

Naogół trasa wyścigu była lekka. Jeden ostry dosyć skręt zaraz w pierwszym kilometrze od startu (Konstantynowa) przebyły wszystkie maszyny bez najmniejszego wypadku.

Po skończonych zawodach obradowała w lokalu Automobil-Klubu łódzkiego w Grand-Hotelu komisja sportowa, która podpisała protokół wyścigów.

Pierwszą nagrodę Automobil-Klubu Polski za najlepszą bezwzględną szybkość dnia przyznano p. inż. Henrykowi Liefelodwi na „Austro-Daimlerze", który osiągnął szybkość 126.4 kilometrów na godzinę.

Drugą nagrodę łódzkiego Klubu Automobilowego za najlepszy wynik w handicapie, obliczonym na podstawie danych statystycznych, otrzymała p. N. Marchlewska z Warszawy na „Fiacie". O nagrodę powyższą ubiegały się maszyny odpowiadające wymaganiom kategorji sportowej.

Trzecią nagrodę prezesa łódzkiego Klubu Automobilowego, p. Karola Wilhelma Scheiblera za najlepszy czas członka klubu otrzymał p. Goldfried Zande z Górnego Śląska na maszynie „Steyer", osiągając szybkość 12.9 kilometrów na godzinę.

Czwartą nagrodę wiceprezesa Ł.A.K. dla drugiego otrzymał p. Stanisław Szwarcstein z Krakowa na maszynie „Austro Daimler", osiągając szybkość 107.3 klm. na godzinę.

Piątą nagrodę wiceprezesa p. Sułockiego dla pań zdobyła łodzianka p. Halina Poznańska na „Austro Daimlerze", osiągając najlepszy czas — 85 klm. na godzinę.

Szóstą nagrodę p. Szweikerta dla członka łódzkiego Klubu Automobilowego zdobył p. wiceprezes Sułocki na OM-ie, osiągając szybkość 87.4 klm. na godzinę.

Siódmą nagrodę firmy Boscha ze Stutgardu dla maszyny, która używa świece Boscha otrzymał p. Zandl z Górnego Śląska.

Plakiety srebrne za najlepszy wynik w kategorjach otrzymali:

Pojemność cylindrów do 1100 cm. p. Marchlewska z Warszawy.

Pojemność cylindrów do 1500 cm. p. Regulski z Warszawy.

Pojemność cylindrów do 2000 cm. p. Sułocki z Łodzi.

Pojemność cylindrów do 3000 cm. p. Liefeldowi z Warszawy.

Pojemność cylindrów do 5000 cm. p. Zandlowi z G. Śląska.

Wobec ukończenia przez wszystkich zawodników wyścigu otrzymali oni plakiety bronzowe.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w dniu wczorajszym na bankiecie urzędowym przez Ł. A. K.

Organizacja zawodów wzorowo pod kierunkiem komandora p. Karola Sułockiego.

Ogólną uwagę zwracała maszyna Hispano-Sulsa, która w wyścigu nie brała udziału.

Na starcie i mecie rozdawany był bezpłatnie dodatek automobilowy „Republiki".

Szczegółowy opis, wczorajszej udanej imprezy, podamy.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci męża mego

B. P.

WOLFA WOLBERGA

odbędzie się w poniedziałek 16-go maja o godz. 1 ej p.p. nabożeństwo i odsłonięcie pomnika na które zaprasza krewnych i przyjaciół

Żona i Rodzina

Zawikłana tranzakcja handlowa
znalazła swój epilog w sądzie okręgowym.
Okazało się, że p. Epsztajn nie jest lichwiarzem!

Na wokandzie sądowej przed kilku dniami znalazła się sprawa p. Epsztajna, kupca łódzkiego, oskarżonego przez Henocha Rotberga, iż pobierał od niego lichwiarskie procenty za pożyczone 2000 dolarów.

Przewód sadowy nie ustalił jednak winy p. Epsztajna.

Przed pięcioma laty p. Epsztajn pośredniczył przy kupnie domu przy ulicy Cegielnianej 33 przez p. Rotberga.

W sierpniu 1924 roku Rotberg, znalazłszy się w kłopotach finansowych, zwrócił się do p. Epsztajna z prośbą o pożyczenie mu 2000 dolarów na weksle dając przytem, jako zebezpieczenie,

3 bele manufaktury,

zaaesekurowane na 2000 dolarów.

P. Rotberg miał wrócić pieniądze po dwuch miesiącach, jednakże zwlekał z zapłaceniem do maja 1925 r., w którym to miesiącu wystawił nowe weksle, płatne w lipcu.

Ponieważ i w tym terminie nie uiścił należnej kwoty, p. Epsztajn skierował sprawę na inne tory.

W kilka dni przed sprzedażą ruchomości dłużnika na pokrycie należnej sumy, zwrócił się on do wierzyciela, proponując mu, by

zatarg rozstrzygnął sąd polubowny.

P. Epsztajn zgodził się na tę propozycję.

Sąd polubowny, po dłuższych obradach, zdecydował, iż aż do uiszczenia należności, 3 bele towaru, będą zabezpieczeniem zapłaty długu, mają być przepisane na nazwisko p. Kaszuba, sędziego polubownego p. Rotberga.

Gdy o wyznaczonym dwumiesięcznym terminie wierzyciel znów nie otrzymał pieniędzy, zażądał on wydania mu zabezpieczenia, na co jednak p. Kaszub nie chciał się zgodzić.

Sprawa oparła się o władze sądowe które

poleciły p. Epsztajnowi, by w przeciągu czternastu dni odebrał z „Polsk. Lloyd'u" 3 bele manufaktury.

Wierzyciel nie mógł jednak otrzymać towaru, gdyż p. Kaszub, na nazw. którego był zapisany towar, przysłał do „Lloydu Polskiego" rejentalne wezwanie, by

nikomu nie wydawano towaru.

W tym czasie też p. Rotberg wystąpił na drogę sądową, oskarżając p. Epsztajna że pobierał od niego lichwiarskie procenty.

Sprawę tę rozważał sąd okręgowy.

Oskarżonego bronił mecenas Jasieński.

Przewód sądowy podczas którego przesunęło się szereg świadków, wybitnych przemysłowców łódzkich, udowodnił bezpodstawność oskarżenia.

d.

WIADOMOSCI SPORTOWE.

Wisła — Ł. K. S. 0:0.

W dniu wczorajszym odbyło się na boisku Ł. K. S. spotkanie o mistrzostwo Polski między Wisłą krakowską a Ł. K. S-em.

Wisła wystąpiła bez Balcera, Ł. K. S. bez Śledzia i Millera

Do przerwy gra równa, przyczem Ł. K. S. ma dogodniejsze sytuacje podbramkowe, atoli niewyzyskane.

Po przerwie Ł. K. S., atakuje w pierwszych minutach niebawem jednak Wisła ujmuje inicjatywę w swoje ręce, ale beznadziejna gra ataku, oraz dzielna postawa tyłów Ł. K. S. uniemożliwiła gościom zdobycie zwycięskiej bramki.

Wyróżnili się obaj bramkarze, obrońcy oraz środkowy pomocnik Wisły.

Najsłabszym graczem na boisku był Gosławski. Sędziował bardzo dobrze p. Przeworski z Warszawy.

Publiczności około 2 tysięcy osób.

Ł. T. S. G. — Siła 9:0 (4:0).

Piękna gra Ł. T. S. G., którego atak strzelał z każdej pozycji. Siła spadła znacznie z formy i nie stanowi groźnej konkurencji dla reszty zespołów A-klasowych.

Najlepszymi graczami na boisku byli: Pogodziński, Milde, Hoppe. Sędziował dobrze p. Rakowski.

Ł. K. S. — G. M. S. 1:1.

Ł. K. S. grał słabo. G. M. S. wykazuje znaczną poprawę formy. Jest to pierwszy stracony punkt przez Ł. K. S.

I. F. C. — Czarni 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę uzyskał I. F. C. z rzutu karnego. Sędziował p. Rosenfeld.

Pogoń — Warszawianka 2:1 (1:0).

Nieznaczne zwycięstwo Pogoni. Bramki dla Pogoni uzyskali Szabakiewicz i Garbień, dla Warszawianki Sącz.

Legja — Warta 3:1 (3:1).

Bramki dla Legji zdobyli Łańko, Ciszewski i Krawuś.

T. K. S. — TURYŚCI 2:1 (1:1).

Obydwie bramki dla T. K. S.-u zdobył Herbstreich, dla Turystów Kubik Al.

Ruch — Hasmonea 1:1 (1:1).

Polonja — Jutrzenka 0:0.

Sędziował p. Obrubański

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem najuprzejmiej komunikujemy, że otworzyłyśmy pracownię ubiorów dziecięcych, dla młodzieży i hafciarnię

w Łodzi, przy ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 9

parter, front, pod firmą:

A. Szmuljan i Z. Górskiej

Przyjmujemy zamówienia na wszelkiego rodzaju ubiory dziecięce i hafty. Wykonanie artystyczne, ceny umiarkowane. Pozostajemy w oczekiwaniu cennych zleceń

A. Szmuljan i
Z. Górska.

CASINO

Dziś powtórzenie premjery! Dziś powtórzenie premjery!

Dzieje mężczyzny, uw edzio ego przez mężczyznę

ŚWIĘTOSZEK

Film, którego treścią jest walka, jaką przedsięwzięła kobieta w celu odzyskania męża, zbałamuconego przez zatwardziałego grzesznika

W roli obleśnego satyra, który pod p'aszczykiem świętoszkostwa uprawiał niemoralny proceder

EMIL JANNINGS Partnerem jego jest słynna ze swej frapującej urody **LIL DAGOVER** odtwarzająca rolę kobiety, której jedyną bronią jest jej... kusząca kobiecość.

Początek o godz. 4.30 **Orkiestra pod kierunkiem p L. KANTORA.** **Początek o godz. 4.30.**

Wkrótce:

„Szlagier" sezonu 1927/1928 r. Wielki dramat życiowy podług słynnego dramatu

hr. Lwa Tołstoja

p. t.

Kreutzerowska Sonata

„APOLLO" 16 Konstantynowska 16

Dziś dalszy ciąg Wielkiego

Międzynarodowego Turnieju

WALK

zapaśniczych

Dziś, poniedziałek dn. 16 maja o g. 8.30 w. walczą:

PROHASKA—Szczerbiński
Szampion Czechosłowacji — Warszawa.

KAWAN — THOMSON
Mistrz świata Wiedeń — Murzyn szampion Indji

Walka decydująca aż do rezultatu.

PETERSEN — DEBIE
Mistrz Danji — Szamp Berlina

Walka decydująca aż do rezultatu

SZTEKKER —NESTRöM
Mistrz Polski Warszawa — Szampion Szwecji

Początek walk o godz. 8.30 w.
Początek koncertu o godz. 8-ej.

Kasa czynna od 11 do 2-ej i od 5-ej po poł

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9. Tel № 28-98.
Choroby skórne. weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 Leczenie lampą kwarcową

Dr. med

Niewiażski

choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową
Przyjmuje od 5—8
Sienkiewicza 34.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

---

Pokój z kuchnią i wygodami poszukiwany

Oferty do admin „Republiki sub. „BEKA" 30

Do wynajęcia 2 POKOJE 2

skromnie umeblowane Andrzeja № 45 m. 13. 3 piętr . lewa oficyna od 2 do 5 i pół po poł

Poszukuję

posady BONY do dziecka lub **PANNY** do towarzystwa do starszej osoby. Mogę wyjechać Oferty sub „OPIEKA" w adm. Republiki

---

Ogłoszenia drobne

Chcesz otrzymac posade? Musisz ukończyc kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żorawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalteru rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografii nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 30

Okazyinie do sprzedania d bowy stołowy pokój w dobrym stanie Tamże nowy n 10 krzeseł 2 fotele skórą kryte. Zawadzka 46 m. 7. III piętro front

---

Sprzedam 2 magle w dobrem punkcie Ulica St. Cegielniana 38 17

Piekarnia oblizu Łodz ruchu z całkowitem urządzeniem do wydzierżawienia. Wiadomość w piekarni M. Chojnacki Lutomierska 40 17

Słoneczny umeblowany pokoj dla jednego lub dwuch panów od zaraz do wynajęcia Gdańska 28, m. 6 15

Do gabinetu dentystycznego poszukiwana jest wykwalifikowana asystentka Oferty proszę składać sub D" 17

Wykwalfikowana krawcowa szyje w prywatnych domach 3 zł dziennie of dla „krawcowej"

Uwaga Tapicer i dekorator za 5 zł za tydzień to można dostać otomany, materace tapczany leżanki i krzesła solidne wykonanie Sienkiewicza 18 u p. Wajsa.

Bezpłatne prospekty listownych kursow stenografji kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygla № 12 30-V

Potrzebny zdolny pracownik męski ul. Potrkowska 47 zakład fryzjerski

---

4. OKRĘGOWE SZEFOSTWO BUDOWNICTWA

zwraca uwagę na „Polską Zbrojnę" Nr. 124 z dnia 8-go maja r. b., w której został ogłoszony nieograniczony przetarg publiczny na roboty budowlane (remont główny) budynków wojskowych w Często howie i Piotrkowie. Przetarg na garnizon Częstochowa odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 maja i na garnizon Piotrków 27 maja r. b. o godz. 11-ej.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł

Dr. med

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
Przyjmuje **od 9 do 11 rano i od 5—8 w.**

Hochman Hersz zgubił dowód osobisty w Łodzi. 17

Cwyrnmaszyna

na 60 wrzecion
firma Hamel
do sprzedania. Wiadomość:
Południowa № 18 u Gospodarza

NERWOWI NEURASTENICY, cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę dr. Weisego „Cierpienia nerwów" dr. Gebhard et Co. Gdańsk.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str 4 szp.) Zarecz. i zaślub po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr Zagr o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogloszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.